

AUTOR KONTYNUACJI millennium STIEGA LARSSONA

# LAGERCRANTZ

DAVID

CZŁOWIEK, KTÓRY  
WYSZEDŁ Z MROKU

 WIELKA LITERA

[fragment książki](#)

Micaela nie wysiadła na stacji Kista. Pojechała dalej do Husby, bo zamierzała zobaczyć się z matką. Ale kiedy dotarła na podwórko, zobaczyła na jego drugim końcu znajome plecy w szarej kurtce. Plecy zmierzały w stronę lasu przy Järvafältet.

– Lucas! – zawołała.

Chyba jej nie usłyszał, więc Micaela dalej szła w stronę bloku i windy, rozmyślając o spotkaniu z Falkegrenem. Nie wiedziała, o co mu chodziło. Dlaczego właściwie do niej podszedł, dlaczego tak dziwnie zareagował, kiedy wymieniła nazwisko Rekkego? Jeszcze tak niedawno Falkegren podziwiał profesora, wkurzał ich tymi swoimi przechwałkami

i uwielbieniem. Teraz na dźwięk jego nazwiska okazywał raczej irytację. Może to nie takie dziwne, biorąc pod uwagę, jaki obrót przybrało śledztwo, ale mimo wszystko... Micaela miała wrażenie, że było w tym coś jeszcze.

W jej myślach znów pojawił się Lucas – w tej samej chwili obróciła się na pięcie i też poszła w stronę lasu.

Nie było to najprzyjemniejsze miejsce w Husby. Odbывał się tu handel narkotykami i Micaela wiedziała, że jej drugi brat, Simón, często chadzał tam wieczorami, w poszukiwaniu dragów albo czegośkolwiek innego: towarzystwa, jakichś emocji. Ale teraz nikogo nie widziała. Las był pusty. Zaczął wiać wiatr. Liście już pożółkły, na ziemi leżały śmiecie i puszki po piwie.

W prześwicie między drzewami popatrzyła na ścianę szarozielonego bloku i okno matki na trzecim piętrze. Nagle poczuła, że nie chce być tutaj, wolałaby pić z nią herbatę, opowiedzieć o Rekkem i Kleebergerze, na co mama wykrzyknęłaby trochę naiwnie, a trochę krytycznie: „Mój Boże, jakich ty wysoko postawionych ludzi spotykasz! Ale nie myśl nawet przez sekundę, że mogłabyś im zaufać”.

Wiatr klekotał gałęziami drzew. Micaela wyczuwała trudne do uchwycenia zagrożenie, mimo to podeszła kilka kroków bliżej do alejki i latarni. Wtedy jej uszu dobiegł ten odgłos. Był ledwo słyszalny. Przypominał raczej skomlenie i mogłaby uznać, że wydaje go jakieś zwierzę. Wsłuchiwała się znowu, skoncentrowana, a wtedy dźwięk ponownie się pojawił. Tym razem brzmiało w nim przerażenie, jakby ta osoba bała się krzyczeć i tylko dyszała. Micaela stała przez sekundę w bezruchu, potem zaczęła się powoli obracać, wpatrując się w las i nasłuchując tego odgłosu.

Zauważyła między drzewami dwóch mężczyzn, którzy się bili, czy raczej tylko jeden z nich bił, a był nim Lucas.

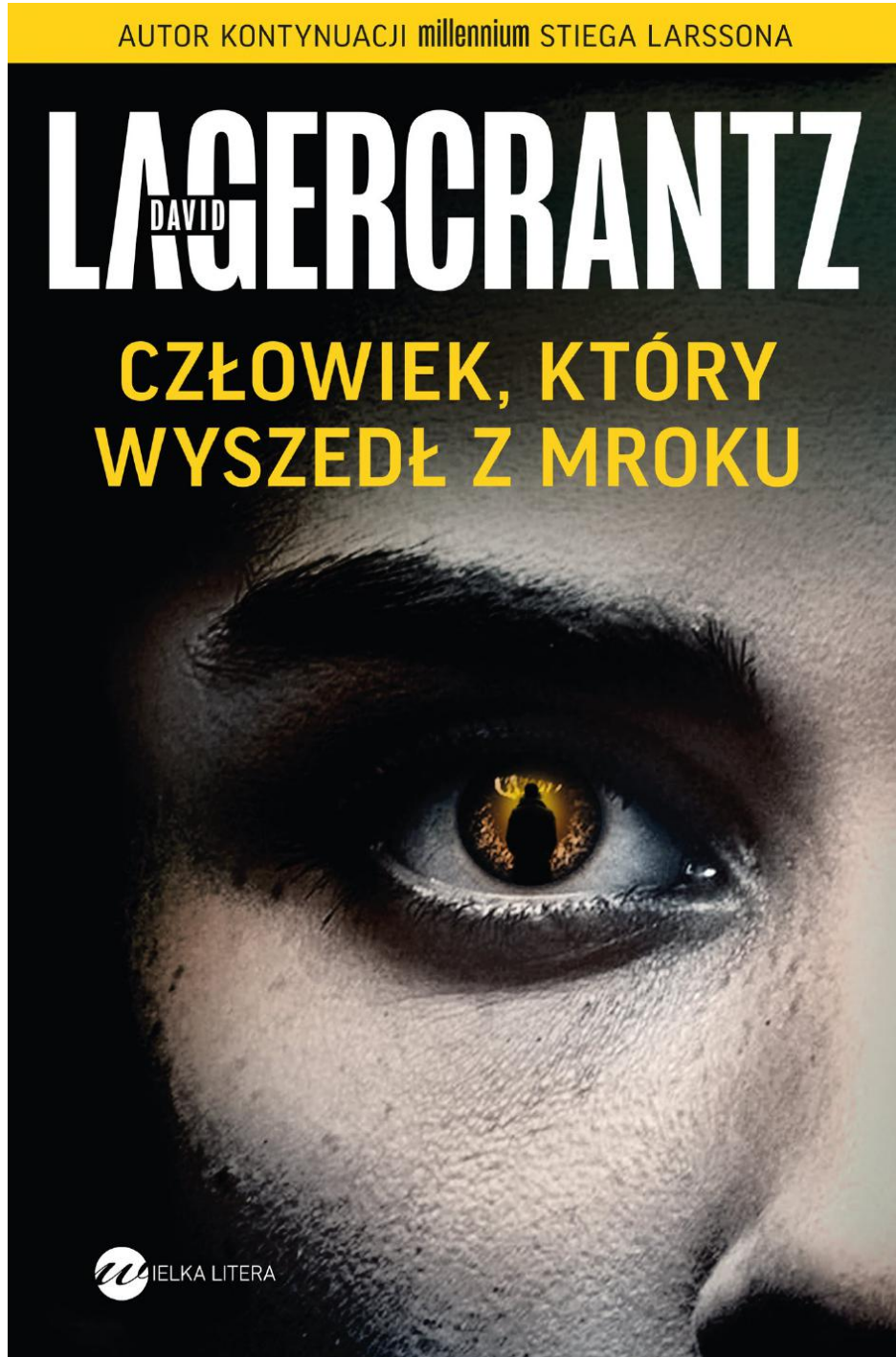
Wyglądał, jakby zamierzał zrobić jakąś straszną rzecz. Coś pchało Micaelę bliżej, choć bała się, że brat ją zauważy. Ale musiała zobaczyć wszystko: jak Lucas wyciąga pistolet, który miał za pasem, i przystawia go do krtani tego drugiego faceta. Micaela uświadomiła sobie wtedy, co ją w tym wszystkim najbardziej przeraziło. Nie same pogroźki, nie wylot lufy na gardle tamtego człowieka, ale wprawa i naturalność tego ruchu. I choć nie słyszała, co mówią, rozumiała, że ten drugi, młody ciemnoskóry chłopak, najwyżej osiemnasto-, dziewiętnastoletni, zrobi potem wszystko, czego tylko jej brat zażąda. Chłopak wydyszał bezsilnie kilka słów i padł na ziemię, a Lucas zostawił go i poszedł.

Przez chwilę Micaela stała jak sparaliżowana i zastanawiała się, czy nie powinna podejść do leżącego, ale kiedy wreszcie była w stanie się ruszyć, chłopak wstał i pobiegł w drugą stronę, a ona została sama w lesie, dygocząc na całym ciele. Potem powoli ruszyła w stronę stacji metra i – ku swemu zdumieniu – zauważyła, że lekko kuleje. Znow to cholerne biodro dawało o sobie znać, jej uraz wojenny, jak mawiała Vanessa. Ale kiedy dotarła na plac, zdążyła już o tym zapomnieć.

Czuła w głowie ogłuszające pulsowanie i przez dłuższą chwilę sądziła, że zaraz zadzwoni do Lucasa i go zwyczajnie opieprzy. Ale jej myśli wkrótce podążyły w innym kierunku. Nagle odniosła wrażenie, że widzi całe życie w zupełnie innym świetle. Wspomnienia, które jeszcze przed chwilą były miłe albo przynajmniej niewinne, stały się ciemne i zniekształcone. Czuła narastającą wściekłość, aż w końcu nabrała pewności, że powinna skontaktować się z Franssonem i opowiedzieć mu, co przed chwilą widziała. Jeśli przy okazji wróciłaby do zespołu śledczego, tym lepiej.



Przeczytaj [więcej](#) o książce:



Sprawdź nasze [NOWOŚCI](#)  
Zapraszamy na [wielkalitera.pl](http://wielkalitera.pl)